

MAGDALENA BARBARUK

MIEJSKIE WYDMY

ZAPISKI Z UTOPIJNEGO MIASTA OTWARTEGO¹

MAGDALENA BARBARUK
Kulturoznawczyni, adiunkt w Instytucie Kulturoznawstwa Uniwersytetu Wrocławskiego. Prowadzi badania nad kulturowym potencjałem literatury w kształtowaniu sposobów życia i „mapowaniu” przestrzeni. Autorka monografii *Długi cień Don Kichota* (2015), *Sensy błędzenia. La Mancha i jej peryferie* (2018) oraz filmu dokumentalnego *Błędne mapy* (2014), który jest rezultatem projektu badawczego zrealizowanego w Instytucie Etnologii i Antropologii Kulturowej UJ. Aktualnie prowadzi badania nad Amereidą, poetycko-architektoniczną „utopią w ruchu”. Publikowała między innymi w „Kontekstach. Polskiej Sztuce Ludowej”, „Kulturze Współczesnej”, „Przeglądzie Kulturoznawczym”, „Pracach Kulturoznawczych”, „ПРАΞΗΜΑ. Journal of Visual Semiotics”, „Tygodniku Powszechnym”, „Kulturze Liberalnej”.

Czym jest miasto utopijne? Czy współcześnie w ogóle istnieje? Twierdę, że tak, choć można znaleźć przesłanki pozwalające sądzić, że zjawisko to trudno zdyskursywizować w dostępnym języku naukowym. Nie mieści się ono w modelu nauk humanistycznych, w którym akcentuje się wyraźne dychotomie przedmiot – podmiot, materia – umysł (duch), byt – powinność. Jego swoistość staje się lepiej uchwytana, gdy rzutujemy je na płaszczyznę wyznaczaną przez to, co Ryszard Nycz nazywa „kulturą udziału” czy „kulturą uczestnictwa”. Parafrazując uwagi Tima Ingolda o materiałach, które składają się na środowisko, można powiedzieć, że miasta „nie istnieją – w sensie przedmiotów w świecie materialnym – lecz się stają”². To, że miasta nie można zredukować do najbardziej dokładniejszych nawet map i danych statystycznych, jest konsekwencją złożoności tego fenomenu, wagi jego kulturalnej heteronomii. Jest ona szczególnie silna w mieście utopijnym, którego niewidzialne granice określają wartości. Zainteresowanie utopiami, które mają charakter *par excellence* kulturalny, oznacza przyglądanie się projektowanym i realizowanym swoiście ludzkim sposobom życia.

¹ Tekst został przygotowany w ramach grantu badawczego z Narodowego Centrum Nauki pt. *Trajektorie słowa. Kulturowe oddziaływanie Amereidy* (nr 2017/25/B/HS2/00453).

² T. Ingold, *Materiały a materialność*, [w:] tegoż, *Splatać otwarty świat*, tłum. E. Klekot, D. Wąsik, Instytut Architektury, Kraków 2018, s. 31.

Nie inaczej jest w przypadku, którym zajmuję się w niniejszym tekście. Twierdę, że poznanie Ciudad Abierta de Amereida, w skrócie Miasta Otwartego, nie może obyć się bez doświadczenia „praktycznego” (zamieszkiwania). Założenie rozpościera się na prawie 300 hektarach leżących 25 km na północ od Valparaíso. Ufundowano je na plażach Ritoque 20 marca 1970 roku, w dwusetlecie urodzin Friedricha Hölderlina, w czterech aktach poetyckich, które „otworzyły” i zakreśliły jego przestrzeń³. Przyjechałam do niego w marcu 2019 roku, by przeprowadzić badania dotyczące problemu *travesías*, czyli poetyckich wypraw realizowanych przez profesorów i studentów Escuela de Arquitectura y Diseño de la Pontificia Universidad Católica de Valparaíso, których część zamieszkuje Miasto Otwarte. Ponieważ nie umiałam antycypować jego sposobu funkcjonowania, mimo że przeczytałam wiele na jego temat, widziałam zdjęcia obiektów, a nawet – zainteresowana wystawą w Museo Nacional de Bellas Artes w Santiago de Chile⁴ – w lutym 2017 roku stałam pod jego zamkniętą bramą, przypuszczam, że miasta tego w ogóle nie można sobie wyobrazić. Tę mocną tezę warto skonfrontować z doświadczeniami innych badaczy fenomenu. W 1982 roku argentyńska redaktorka pisma artystycznego „ARTINF” Sivia de Ambrosini pisała: „Jadę do Miasta Otwartego... pejzaż – różnorodność widoków wzgórz, oceanu, lasów – przygotowuje mnie [wyróżnienie – MB] do tego, co nadejdzie: wolności wydm, wolności plaż, roślinności, przejrzystego powietrza, ogromnego pejzażu”⁵. Sivia de Ambrosini była już gościem Miasta, być może z tego powodu akcentuje jego przynależność do pejzażu, zarówno przyrodniczego, jak i *stricte* kulturowego, związanego z wartością wolności. Jednak także ona w całej swojej relacji podkreśla „ewokacyjną moc” (*poder evocativo*) pobytu w Mieście. Bliska moim pierwszym wrażeniom była reakcja Ann Pendleton-Jullian. Architektka, która uczona była na amerykańskim uniwersytecie europejskich wzorców zamieszkiwania, pisała, że wchodząc do Miasta Otwartego, przeżyła szok:

Byłam dobrze przygotowana na Europę. Poznawałam różne części Europy, wszystkie wydawały mi się zawsze w pewien sposób znajome, choć oczywiście zdarzały się niespodzianki. Ironią jest to, że nic nie przygotowało mnie na Amerykę Południową. Mówię o ironii, gdyż jesteśmy połączeni, nie jesteśmy dwoma odrębnymi kontynentami. Nic w moim architektonicznym wykształceniu nie przygotowało mnie na Ritoque i Chile⁶.

Poczucie zaskoczenia autorki *The Road That Is Not a Road and the Open City, Ritoque, Chile* wydaje się jeszcze bardziej frapujące, gdy dodamy, że Miasto Otwarte

3 G. Iommi, A. Cruz, *Apertura de los terrenos* [tekst wygłoszony 7 stycznia 1971 roku na agorze w Mieście Otwartym], [http://amereida.cl/Apertura de Terrenos](http://amereida.cl/Apertura_de_Terrenos) (1 maja 2019). Po wysłuchaniu mowy „otwarcia terenu” uczestnicy udali się na wydmy, gdzie zjedli obiad, a z obrusów stworzyli wielokolorowe flagi. Po ich połączeniu przeszli od morza w kierunku ładu, zwróćni twarzami do „morza wewnętrznego” – Ameryki.

4 Chodzi o wystawę *La invención de un mar/Amereida 1965/2017*; jej głównym powodem było odnalezienie 300 negatywów z wyprawy (*travesía*), którą grupa Amereidy pod przewodnictwem Iommiego i Cruza zrealizowała w 1965 roku, jadąc z Ziemi Ognistej do Boliwii.

5 S. de Ambrosini, *Viaje a Ciudad Abierta*, „ARTINF” 31–32(6)/2019, s. 45, http://amereida.cl/Viaje_a_Ciudad_Abierta (1 maja 2019). Jeśli nie zaznaczono inaczej, cytaty w tłumaczeniu autorki artykułu.

6 A.M. Pendleton-Jullian, *Autopoetic architecture: the Open City, Ritoque, Chile*, [w:] *Architecturally Speaking*, red. A. Read, Taylor and Francis Group, London–New York 2000, s. 253.



Fot. 1. Wydmy Miasta Otwartego.
Autorka fotografii 1–4:
Magdalena Barbaruk.

czepie z tradycji śródziemnomorskiej, znajduje się w nim na przykład agora, przypominający teatr grecki amfiteatr, cenotaf, nie chodzi tu więc o jakąś południowoamerykańską egzotyczność⁷. Sądzę, że gdybyśmy umieli wyjaśnić przyczyny szoku czy nieprzygotowania, byłibyśmy bliżej określenia sensu utopijności (i „otwartości”). Nie wystarczą tu uwagi na temat samej architektury i pejzażu. Choć analiza zdekonstruowanych obiektów była dla Pendleton-Jullian okazją do rozważań na temat własnej praktyki, tego, w jaki sposób wytwarzane jest miasto i czy Miasto Otwarte jest w ogóle miastem, ważną część jej uwagi zajmuje jego problematyczna utopijność.

Miasto Otwarte jest utopijne, gdyż powstało w ramach poetyckiej wizji Ameryki jako reakcja na jego kolonialną kondycję. Zrozumienie jego istoty wymaga odniesienia do projektu, który Godofredo Iommi, Alberto Cruz i zgromadzeni wokół nich poeci, architekci, rzeźbiarze, malarze nazwali *Amereida*. Neologizm ten powstał na skutek połączenia słów „Ameryka” i „Eneida”. W napisanym w 1967 roku przez tę grupę poemacie-manifeście proklamowano nowe (tym razem rzeczywiste) założenie i zamieszkanie Ameryki przez akty poetyckie zwane *phalènes*. Z dzieła tego wypływa ważna do dziś filozofia szkoły z Valparaíso,

⁷ O skomplikowanych i fundamentalnych relacjach Amereidy i Europy pisałam w tekście *Amereida...*, zob. M. Barbaruk, *Amereida: praktykowanie utopii w globalnym świecie*, „Kultura – Historia – Globalizacja” 24/2018, http://www.khg.uni.wroc.pl/files/1%20khg_24%20Barbaruk%20t.pdf (1 maja 2019).



Fot. 2. Amfiteatr
w Mieście Otwartym.



Fot. 3. Akademik,
tzw. Las celdas (cele),
w Mieście Otwartym.



Fot. 4. Pracownia
(Hospedería del taller
de obras) w Mieście
Otwartym.

o czym mogłam się przekonać, uczestnicząc w Taller de Amereida (Warsztacie Amereidy). Jak w każdą środę, z Viña del Mar, gdzie znajduje się siedziba szkoły, do oddalonego o 30 km Miasta Otwartego przyjechało kilkuset studentów, by siedząc na wydmach, słuchać o poetyckiej wizji Ameryki inspirowanej Heideggerowskimi koncepcjami gościnności, zamieszkiwania, „otwartego”⁸.

Historia Miasta to dzieje przekształceń futurystycznych obiektów z drewna, sklejk, metalu, szkła, ale przede wszystkim historia dokonywanych przez Amereidę aktów poetyckich. Bronisław Baczko pisze, że miasta utopii są miastami literackimi. Nie jest istotne, czy można je zbudować, czy są urojone, lecz to, że do ich przedstawienia i zrozumienia nie są potrzebne plany. Wystarczą opowieści. „Miasta Utopii są więc literackie również w tym sensie, że żaden z ich aspektów nie istnieje poza słowem. Całe miasto, we wszystkich swoich wymiarach, może być opowiedziane, co najwyżej «wymagałoby to całych tomów»”⁹. Tezę tę można wyrazić jeszcze mocniej, gdy przyjrzymy się Miastu Otwartemu. W zasadzie wszystkie miasta zakładane przez konkwistadorów były utopijne, gdyż istotą hiszpańskich fundacji w Ameryce Południowej był akt założycielski. Wyraźniej niż w Europie widoczny jest tam rozdział między nicością a powstałym organizmem, którego symbolicznymi manifestacjami są *plaza*, miejsca instytucji władzy oraz dokument podporządkowujący miasto hiszpańskiej koronie. Zdaniem Pendleton-Jullian, analogicznie do kolonialnych lokacji miast na wybrzeżach Ameryki Miasto Otwarte zaistniało wraz z nadaniem aktu fundacyjnego i napisania jego statutu, którym jest *Amereida*. W poemacie została bowiem określona jego istota. Choć w czasie pobytu w Archivo Histórico José Vial Armstrong przeglądałam efektowne, oryginalne plany Miasta Otwartego, projekty kolejnych etapów prac wraz z podziałem na zadania przydzielone jego mieszkańcom, to nie one są tu kluczowe. Myślę, że Pendleton-Jullian ma rację, pisząc, że do powstania Miasta nie były potrzebne lata budowy i przeprojektowywania obiektów tak, by dobrze wyrażały idee szkoły, że było ono miastem od samego „otwarcia” przestrzeni przez poezję, a nawet przez samą precyzyjną intencję jego utworzenia. O utopijnym charakterze świadczy też „zwyczajny” statut miasta, uchwalony w 1971 roku przez Cooperativa de Servicios Profesionales Amereida:

*Organizacja solidarnej wspólnoty życia i pracy ufundowana na równości; aktywności intelektualnej i manualnej; braku zysku; pluralizmie w ideach społecznych; wyrzeczeniu się przemocy i agresji; studiach, tworzeniu i pokoju. Wspólnota chce tworzyć środowisko fizyczne w strefie wybrzeża prowincji Valparaíso, gdzie będzie możliwa jedność życia, pracy i studiów, uprawianych w wolności*¹⁰.

8 Kluczowe dla filozofii grupy Amereidy było zdanie Friedricha Hölderlina: „poetycko zamieszkuje człowiek” (*Dichterisch wohnt der Mensch*), które zinterpretował i rozwinął Martin Heidegger; zob. M. Heidegger, *Odczyty i rozprawy*, tłum. J. Mizera, Wydawnictwo Baran i Suszczyński, Kraków 2002, s. 165–181.

9 B. Baczko, *Światła utopii*, Wydawnictwo IFiS PAN, Warszawa 2016, s. 321.

10 *Estatutos*, Cooperativa de Servicios Profesionales Amereida Ltda, Viña del Mar 1971, cyt. za G. Mello Mourão, *Los Ojos del Gato & El Retoque Inacabado. Memorial de Edison Simons*, Escuela de Arquitectura y Diseño Pontificia Universidad Católica de Valparaíso, Valparaíso 2013, s. 97. Cooperativa de Servicios Amereida w 1996 roku przeistoczyła się w Corporación Cultural Amereida.

Utworzona w 1996 roku spółka prywatna Corporación Cultural Amereida pozostała wierna celom założycielskim, *explicite* wyraziła poetycki fundament projektu. W samo południe 4 grudnia w miejscu zwanym Punta de Piedra, na czwartym kilometrze drogi łączącej Concón z Quintero, członkowie stowarzyszenia sformułowali i uchwalili jednogłośnie, że ich celem jest:

1. *Istnienie wspólnoty, w której życie, praca i nauka są solidarne, oparte na równości właściwej wszystkim profesjom uprawianym pod egidą „Amereidy”, poetyckiej wizji Ameryki. Miłość do wytworu profesji (oficio), które jest drogą każdego człowieka do tworzenia świata. Gościnność rozumiana przede wszystkim jako otwarcie na słyszenie drugiej osoby, czy będzie to członek stowarzyszenia, czy gość. Stałe poszukiwanie zgody i odrzucenie władzy jako dominacji jednych nad drugimi.*
2. *Ukonstytuowanie i tworzenie Parku Nabrzeżnego, Kulturalnego i Wypoczynku, pod adresem wskazanym w artykule drugim niniejszego Statutu, który stanowi Miasto Otwarte – gdzie powstała jedność życia, pracy i nauki uprawianych w wolności, i gdzie ma swoje stałe miejsce służące członkom, osobom zaproszonym i gościom¹¹.*

Zgadzam się z Pendleton-Jullian, jeśli chodzi o ważność aktu założycielskiego, zrównanie Miasta Otwartego z poematem, gdyż przejście¹² z trybu codziennego do poetyckiego może dokonać się momentalnie, ale podkreślić trzeba, że dla grupy oznaczało to przestrzenne ukonstytuowanie się określonego sposobu życia. Życie poezją uwolnioną z pisma, dostępną dla każdego, przemieniającą egzystencję członków wspólnoty było dla grupy kwestią kluczową. Chodziło o zmianę własnego życia:

„Zmiana świata” jako zadanie – to sformułowanie ogniskuje się w Marksie. „Zmienić życie” („cambiar la vida”) jest drugim zadaniem, wskazanym przez Rimbauda. Breton próbował uczynić je swoimi odpowiednikami. My, w świetle faktów i rzeczywistej niemożności zniweczenia dychotomii, zaproponowaliśmy „zmianę własnego życia” („cambiar de vida”)¹³.

Nowy sposób życia, w którym zintegrowano pracę, życie i naukę, nie ma nic wspólnego z substancjalistycznym znieruchomieniem. Tereny Miasta zakreślone w *phalènes* z 1970 roku są w połowie piaszczystymi wydymami, co jest ważne z uwagi na to, że „piasek jest poetyckim znakiem «powrotu do niewiedzy»”¹⁴. Ostatni z fundacyjnych aktów poetyckich miał miejsce na wysepce niedaleko

¹¹ Wymieniam tylko dwa kluczowe dla aksjologii Miasta cele zapisane w statucie z 1996 roku, zob. <http://amereida.cl/Estatutos> (1 maja 2019).

¹² Godofredo Iommi – objaśniając, czym jest poezja jako fundament architektury i życia – powiedział: „Poezja jest jak wyrocznia z Delf: nie naucza, nie krytykuje, lecz wskazuje. Jest jak sygnalizacja świetlna, która mówi: możesz przejść” (G. Iommi, *Godó* [wywiad], José Vial Armstrong, <https://www.josevial.cl/documex/godo> [1 maja 2019]).

¹³ *Notas a propósito de vida, trabajo y estudio y el real sentido contemporáneo de la hospitalidad como forma de vida cotidiana en la Ciudad Abierta*, Amereida, zob. http://amereida.cl/Notas_a_prop%C3%B3sito_de_vida_trabajo_y_estudio_y_el_real_sentido_contempor%C3%A1neo_de_la_hospitalidad_como_forma_de_vida_cotidiana_en_la_Ciudad_Abierta (1 maja 2019).

¹⁴ *Amereida en Barcelona*, Amereida, http://amereida.cl/Amereida_en_Barcelona (1 maja 2019).

ładu, czyli w punkcie oddzielnym od trzech pozostałych. Cztery krańce miasta ustanowiły punkty kardynalne, które wprawiły przestrzeń w ruch: „Wszystko to wskazuje na sposób budowania Miasta Otwartego. Proces, który się nie zatrzymał, ale zawsze jest w stanie pójść dalej”¹⁵. Miasta utopijne nierzadko zamykają się w figurach geometrycznych, mają wyraźne granice (*vide* mury renesansowej włoskiej Palmanovy), tymczasem nawet na „powierzchni” rzeczywistości, w sferze materialnej, granice Miasta Otwartego są inne. *Limes* został wprawdzie precyzyjnie wyznaczony, ale jest ruchomy jak piasek czy morska fala. O płynności utopijnego Miasta decyduje jednak przede wszystkim traktowanie utopii jako czasownika, nie zaś rzeczownika, to znaczy położenie nacisku na jej praktykowanie, realizowanie, doświadczanie. W tym ujęciu utopie nie są odległymi ontologicznie, aksjologicznie konstruktami (gr. *ou-topos* – „nie-miejsce” lub *eu-topos* – dobre miejsce), lecz z uwagi na ich powiązanie z wartościami, które mają funkcję zobowiązującą, stanowią kluczowy komponent sposobu życia tu i teraz. Utopijność miasta związana jest ze specyficznym sposobem jego wytwarzania, z filozofią miastotwórczych działań ludzi.

Chilijski historyk Alfredo Jocelyn-Holt zauważa, że to, co do tej pory pisano o Mieście Otwartym i szkole z Valparaíso, charakterystyczne jest dla fazy wstępnej, rozpoznawczej, „archeologicznej”, mającej na celu przede wszystkim uchwycenie, zarejestrowanie fenomenu. Próby te dokonywane są głównie z perspektywy architektonicznej. W tym duchu pisała redaktorka pisma artystycznego „ARTINF” („Pobyt w tym miejscu sprawił, że poczułam się, jakbym znajdowała się w jakimś laboratorium sztuk i form architektonicznych”¹⁶), z tego też powodu zaproszono grupę Amereida na Documenta 14 w Atenach i Kassel (2017)¹⁷, na stulecie obchodów Bauhausu do Dessau (2019)¹⁸, na wystawę o alternatywnych modelach architektonicznych do Museo Nacional Centro de Arte Reina Sofía w Madrycie (2010)¹⁹, na ekspozycję o Mieście Otwartym jako utopii *in progress* w Brukseli (2015)²⁰.

Z powodu ryzyka „zamrożenia go jako czystej kreacji plastycznej, morfologicznej albo ściśle estetycznej”²¹ konieczne jest interdyscyplinarne podejście do Miasta Otwartego. Bez względu na sceptycyzm wobec idei interdyscyplinarności (a zwłaszcza automatycznego utożsamiania z nią specyfiki kulturoznawstwa)

15 Tamże.

16 S. de Ambrosini, *Viaje a Ciudad Abierta*, Amereida, http://amereida.cl/Viaje_a_Ciudad_Abierta (1 maja 2019).

17 O utworzonym w Kassel Pawilonie Gościnności i innych aktywnościach szkoły z Valparaíso na Documenta 14 można przeczytać na stronie: *Ciudad Abierta*, Documenta 14, <https://www.documenta14.de/en/artists/13574/ciudad-abierta> (1 maja 2019).

18 *Festival School Fundamental*, Bauhaus Dessau, <https://www.bauhaus-dessau.de/en/centenary-2019/school-fundamental.html> (1 maja 2019).

19 *Desvíos de la deriva. Experiencias, travesías y morfologías*, kuratorki: L. Lagnado, M. Berrios, Museo Nacional Centro de Arte Reina Sofía, 5 maja – 23 sierpnia 2010, <https://www.museoreinasofia.es/exposiciones/desvios-deriva-experiencias-travesias-morfologias> (1 maja 2019).

20 *La Ciudad abierta de Amereida, Chile. Utopia in Progress – CIVA ExtraMuros*, La Cambre Horta w Brukseli, 2 października – 13 grudnia 2015.

21 A. Jocelyn-Holt, *La complejidad de una obra y su historia pendiente*, [w:] *Ha-Lugar de un Encuentro. En torno al libro „El Acto Arquitectónico”*, de Alberto Cruz C., Universitarias de Valparaíso, Valparaíso 2012, s. 20.

postulat przekroczenia perspektywy estetycznej (architektonicznej) wydaje się konieczny i obiecujący²². Warto wrócić tu do deklaracji odcięcia się od – utożsamianej z figurą Marksa – idei zmiany świata. Mimo wyraźnej wspólnotowej aksjologii (solidarności, egalitarności, antyhierarchiczności, nieróżnicowania ze względu na płeć i wiek) nie można traktować Miasta jako laboratorium wypracowywania zmiany. Interesująca mnie utopia nie jest ani estetycznie autonomiczna, ani społecznie zaangażowana. Choć Pendleton-Jullian używa w swoich analizach słowa „laboratorium”, to zaznacza, że nie wytwarza się w nim aplikowalnej w innych miejscach wiedzy. Utopijny rys Miasta nie oznacza, że jest ono „modelem reformy społecznej albo nawet architektonicznej, bo pociąga za sobą więcej problemów niż rozwiązań”²³. Proces odkrywania nie jest tu związany z logiką błędów i dowodów, gdyż w sferze sztuki nie ma ona sensu. Chodzi o osiągnięcie innego poziomu rozumienia: „utopijny kurs Miasta Otwartego jest bliższy «eupsychii» stworzonej przez Rousseau – optymalnego stanu świadomości w społeczeństwie, którego materialne struktury schodzą na dalszy plan”²⁴. Lindsay Waters pisał, że „w myśleniu – to znaczy w wolnym myśleniu, wolnej mowie – istnieje coś, co opiera się przed wkroczeniem w formę materialną”²⁵. Wątek (nie)materialności Miasta, nieobserwowalności zmian dokonywanych w aktach poetyckich jest tematem na osobne rozważania, lecz warto podkreślić, że trudność z pojęciowym określeniem istoty fenomenu dotyczy wielu aspektów: choć służy ono zamieszkiwaniu, nie można zostać właścicielem domu (zamiast domów są gościńce, *hospederías*); choć jest utopijne oraz wyrasta z protestu wobec kolonialnej alienacji, sprzeciwu wobec podległości nowoczesności wobec kapitalizmu, nie służy naprawie świata społeczno-kulturowego. Powstało w warunkach, jakie wytworzyły się w Chile po reformie uniwersyteckiej roku 1967 wraz z prezydenturą Salvadora Allende, jest więc *stricte* polityczne, ale zasada jego istnienia to apolityczność.

Jocelyn-Holt ze zdumieniem stwierdził, że wszystkie analizy Miasta Otwartego i Amereidy były dokonywane w społeczno-politycznej próżni i że sama grupa upierała się przy apolityczności swojego projektu:

Miasto Otwarte zakłada się w 1970 roku, w momencie symbolicznym, brzemienym w znaczenia. Instaluje się na terenach dostępnych dzięki reformie rolnej, którą traktuje jako jeden z najdotkliwszych kataklizmów politycznych, społecznych i instytucjonalnych, jaki mieliśmy w Chile. Na dodatek, w większości, przez grupę profesorów z uniwersytetu katolickiego, który wtedy tak jak inne uczelnie publiczne i prywatne cierpiał z powodu nacisków, manifestacji i codziennych konfrontacji. Uniwersytet był w tamtym czasie przesłtrzenia polityczną par excellence. Jednakże to, co proponujecie, jest śmiałą pracą wspólnotową – bardzo w klimacie epoki – ale zadziwiająco inspirowaną przez wysiłek ściśle,

²² Na gruncie polskiej refleksji kulturoznawczej inspirującą ramę teoretyczną do analizy Miasta Otwartego można odnaleźć na przykład w książce: A. Kuncce, *Człowiek lokalny. Rozważania umiejscowione*, Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, Katowice 2016.

²³ A.M. Pendleton-Jullian, *Autopoetic architecture...*, dz. cyt., s. 284.

²⁴ Tamże, s. 284.

²⁵ L. Waters, *Zmierzch wiedzy. Przemiany uniwersytetu a rynek publikacji naukowych*, tłum. T. Bilczewski, Homini, Kraków 2009, s. 96.

wybitnie poetycki, z silnymi akcentami religijno-kontemplacyjnymi. Nawet więcej, zainspirowani propozycjami takimi jak wezwanie do „zmiany swojego życia” a nie „zmiany życia” [...], to znaczy „nie zmieniania świata”, o czym pisze dokładnie Enrique Browne; propozycje w oczywisty sposób prowokacyjne, pod prąd tego, co działo się w tym momencie w reszcie kraju²⁶.

Wskazana już aporetyczność dotyka samego sedna funkcjonowania dzisiejszego uniwersytetu. Zdaniem Jacques’a Derridy, uniwersytet musi pozostać „bezw warunkowy”, odporny wobec tego, co chce naruszać jego autonomię, czyli ekonomii, polityki, nacisków społecznych, nie może jednak legitymizować tego utopijną i idealistyczną dziewiętnastowieczną narracją²⁷. Gdy przyjechałam do Miasta Otwartego, jego mieszkańcy byli poruszeni pierwszym aktem wandalizmu: zniszczeniem bramy wjazdowej. Choć granice Miasta Otwartego wyznacza i chroni „obiektywna” natura, to przebywający w obiektach blisko wjazdu do miasta słyszą hałas zakorkowanej popołudniami drogi F30-E, prowadzącej do pobliskiego miasteczka Concón. Mieszkańcy wspominali mi, że planuje się budowę autostrady, co oznaczałoby zniszczenie części założenia, także tak ważnego, jak Hospedería del Confín, w której mieści się biblioteka prowadzona przez Manuela Sanfuentesa (w tym kontekście hiszpańskie słowo *confín*, czyli „kres”, nabiera nowych znaczeń). Zniszczona brama czy odgłosy cywilizacji w idyllicznym pejzażu przypominają, że autonomia miasta jest tak krucha, jak krucha bywa niezależność uniwersytetu jako instytucji powołanej do bezinteresownego poszukiwania prawdy i swobodnych badań naukowych. Autonomiczna wspólnota tworząca Miasto Otwarte bywała też krytykowana z powodów etycznych, obwiniana o współuczestnictwo w złu, porównywana do dobrowolnego uwięzienia²⁸.

Rzeczywistej „bezw warunkowości” Miasta Otwartego służą oddalenie od siedzib uniwersytetu, niewidoczność dzięki topografii terenu i gęstym zaroślom przy drodze, niedostępność od strony Pacyfiku, biegnące wzdłuż brzegu tory kolejowe czyniące teren nieatrakcyjnym dla deweloperów (ze względu na niemożliwość skomercjalizowania widoku). Ułatwiło to połączenie pracy i życia aż po śmierć (na terenie Miasta znajduje się cmentarz, gdzie pochowano kilkadziesiąt członków Amereidy i ich rodziny), a także swobodne eksperymentowanie. Mimo silnego w Chile neoliberalizmu terenu Miasta nie sprywatyzowano, nie zamknięto go za dyktatury Augusta Pinocheta, nie przymuszono do kształcenia studentów zgodnie z profesjonalnym, nastawionym na budownictwo modelem uczenia architektury.

Miasto Otwarte nie jest oczywiście miastem w socjologicznym czy administracyjno-politycznym rozumieniu tego słowa. Czy istnieje w związku z tym tylko na poziomie filozoficznym, poza rzeczywistym światem? Są co najmniej dwa

²⁶ A. Jocelyn-Holt, *La complejidad...*, dz. cyt., s. 22.

²⁷ Zob. J. Derrida, *Uniwersytet bezw warunkowy*, tłum. K.M. Jaksender, Wydawnictwo Eperons-Ostrogi, Kraków 2015.

²⁸ Profesorów Amereidy oskarżono o milczenie w sytuacji, gdy na tym samym wybrzeżu funkcjonował obóz koncentracyjny dla więźniów politycznych, między innymi aktorów teatrów uniwersyteckich. Pisze o tym Ana M. León, zob. A.M. León, *Prisioneros de Ritoque. La Ciudad Abierta y el centro de detencion*, „ARQ” 92/2016.

powody, by zaprzeczyć. Po pierwsze, stanowi ono sieć relacji między obiektami, miejscami i usługami, które służą ludzkiej zbiorowości. Nie jest kampusem, do którego co tydzień przyjeżdżają studenci (warto dodać, że na poziomie organizacyjnym coraz bardziej uniezależnia się od uniwersytetu, utrzymywane jest głównie ze składek mieszkańców, członków Corporación Cultural Amereida i z działalności prowadzonej w warsztatach technicznych, na przykład produkcji łódek i kajaków), albo przestrzenią realizacji *phalènes*. Obecny dyrektor Escuela de Arquitectura y Diseño, Iván Ivelic Yanes, zamieszkuje w nim od urodzenia (jego matka, Ana Paz Yanez, była wśród założycieli i pierwszych budowniczych Ciudad Abierta). Drugi sposób argumentacji wychodzi z przeciwnych pozycji. Choć w moich analizach fenomenowi Amereidy używam nieostrej znaczeniowo kategorii utopii, nie wydawała się ona potrzebna Iommiemu i Cruzowi. Zamiast powoływać się na ideę utopii jako „nie-miejsca” (*no-lugar*), nostalgicznego pragnienia stworzenia doskonałej, szczęśliwej przestrzeni, której nie ma w zwykłym świecie, zaproponowali kategorię „bez-miejsca” (*sin-lugar*)²⁹. Miasto Otwarte nie jest miastem utopijnym w sensie tworu ahistorycznego, akulturalnego, niezmiennego, uniwersalnego, idealnego. Nie jest też ono nostalgiczne, lecz dekonstruuje nostalgię, która stała za powstaniem europejskiej idei utopii oraz doprowadziła do podboju i zagłady rdzennej ludności amerykańskiego kontynentu. Miasto Otwarte istnieje w rzeczywistym świecie, ale różni się od niego jakościami, nie ma jego gęstości, jest go jakby mniej, przypomina swym statusem miraż. Jak pisze Pendelton-Julian:

Miraż nie ma gęstości. Nie jest niczym więcej niż czystym wyglądem albo zjawą. Jest realną obecnością w wymiarze mniej-niż-realnego, jak miraż na pustyni, który czyni oazę widzialną. Oaza istnieje gdzieś na pustyni. Nie jest wymysłem. Miraż wskazuje to inne miejsce w przestrzeni. A zatem Miasto Otwarte jest próbą budowy mirażu, nie jest Utopią, ale miastem w czystej formie [wyróżnienie – MB]³⁰.

Jest ono mirażem, bo właśnie w sferze zjawiania się dokonuje się wskazanie przeznaczenia (*destino*) danej przestrzeni jako miasta. Tyle wystarczy, by określić ruchliwy *limes*.

Sivia de Ambrosini w następujący sposób skomentowała swój pobyt w Mieście Otwartym, podczas którego poznała Alberta Cruza: „Usłyszałam i zobaczyłam wiele rzeczy. Ze wszech miar mój opis nie zdefiniuje związków między terenem zastanym i wytworzonym. Nic nie może zbliżyć się do żywego doświadczenia (*experiencia de lo vivido*)”³¹. Problemy z rozumieniem, czym jest Miasto Otwarte, czyli przestrzeń działania szkoły z Valparaíso, są warte artykułowania i podkreślenia, gdyż wydają się konstytutywne dla doświadczania utopii. Wiedza utopijna nie jest tradycyjnie pojęciowa, ponieważ – oprócz przyczyn wskazanych na

²⁹ A. Cruz, G. Iommi, *La Ciudad Abierta: De La Utopia al Espejismo*, za: A. Pendleton-Julian, *Autopoetic architecture...*, dz. cyt., s. 286.

³⁰ Tamże.

³¹ S. de Ambrosini, *Viaje a Ciudad Abierta...*, dz. cyt.

początku artykułu – to wiedza graniczna, czyli płynąca z granicy tego, co znane, i tego, co pożądanego; tego, co istnieje, i tego, czego nie możemy łatwo przewidzieć ani sobie wyobrazić. Korzystając ze sformułowania Andrzeja W. Nowaka, powieść można, że Miasto Otwarte jest narzędziem „treningu wyobraźni i przenikliwości ontologicznej”³², które nie wyzbywa się problematyki aksjologicznej.

Jeden z wóldarzy uniwersytetu w Chile w czasach przeprowadzania reformy, człowiek o radykalnie lewicowych przekonaniach, powiedział, że spotkanie z wizją architektury Cruza i Iommiiego było dla niego kluczowe, decydujące. Nie byłoby to może interesujące, gdyby nie fakt, że – jak dodał – nigdy dobrze ich nie rozumiał. Ciekawym kontekstem tej anegdoty jest odniesienie jej do analogicznej sytuacji ze słynnej powieści Miguela de Cervantesa. Otóż Sancho również nie rozumiał dobrze Don Kichota, ale „Sancho rozumiał, czego nie rozumiał i że było to coś ważnego, znaczącego”³³. Dialog między bohaterami pełen był nieporozumień, starć, konfuzji, ale jego kontekstem były sprawy fundamentalnej wagi. Sądzę, że Miasto Otwarte jest wyzwaniem podobnym i dlatego warto czynić z niego teoriopoznawczy użytek.

BIBLIOGRAFIA

- Ambrosini de, Sivia. „Viaje a Ciudad Abierta”. *ARTINF* 6, 31–32 (2019). http://amereida.cl/Viaje_a_Ciudad_Abierta.
- Amereida*. T. 1. Valparaíso: PUCV, 2011.
- Baczko, Bronisław. *Światła utopii*. Warszawa: Wydawnictwo IFiS PAN, 2016.
- Derrida, Jacques. *Uniwersytet bezwarunkowy*. Tłum. Kajetan M. Jaksender. Kraków: Wydawnictwo Eperons-Ostrogi, 2015.
- Estatutos*. Amereida. <http://amereida.cl/Estatutos>.
- Heidegger, Martin. „...poetycko mieszka człowiek...”. W: *Odczyty i rozprawy*. Tłum. Janusz Mizera. Kraków: Wydawnictwo Baran i Suszczyński, 2002.
- Ingold, Tim. *Splatać otwarty świat*. Tłum. Ewa Klekot, Dorota Wąsik. Kraków: Instytut Architektury, 2018.
- Iommi, Godofredo. *Godó*. José Vial Armstrong. <https://www.josevial.cl/documex/godo>.
- Iommi, Godofredo. *Notas a propósito de vida, trabajo y estudio y el real sentido contemporáneo de la hospitalidad como forma de vida cotidiana en la Ciudad Abierta*. Amereida. http://amereida.cl/Notas_a_prop%C3%B3sito_de_vida,_trabajo_y_estudio_y_el_real_sentido_contempor%C3%A1neo_de_la_hospitalidad_como_forma_de_vida_cotidiana_en_la_Ciudad_Abierta.
- Iommi, Godofredo, Alberto Cruz. *Apertura de los terrenos*. Amereida. http://amereida.cl/Apertura_de_Terrenos.
- Jocelyn-Holt, Alfredo. „La complejidad de una obra y su historia pendiente”. W: *Ha-Lugar de un Encuentro. En torno al libro „El Acto Arquitectónico”, de Alberto Cruz C.* Valparaíso: Universitarias de Valparaíso, 2012.

³² A.W. Nowak, *Ontologia a aksjologia – co możemy zyskać, a co stracić, używając teorii aktora-sieci? Diagnoza wstępna*, „Prace Kulturoznawcze” XVIII/2015, s. 79.

³³ Abel González odnosi się tu do słów pisarza Carlosa Leóna o *Don Kichocie*, zob. A. González, *Ecós de una propuesta*, [w:] *Ha-Lugar de un Encuentro. En torno al libro „El Acto Arquitectónico”, de Alberto Cruz C.*, Universitarias de Valparaíso, Valparaíso 2012, s. 61.

León, Ana M. „Prisioneros de Ritoque. La Ciudad Abierta y el centro de detención”. ARQ 92 (2016). https://scielo.conicyt.cl/scielo.php?script=sci_arttext&pid=S0717-69962016000100009.

Mello Mourão, Gerardo. *Los Ojos del Gato e El Ritoque Inacabado. Memorial de Edison Simons*. Valparaíso: Escuela de Arquitectura y Diseño Pontificia Universidad Católica de Valparaíso, 2013.

Nowak, Andrzej W. „Ontologia a aksjologia – co możemy zyskać, a co stracić, używając teorii aktora-sieci? Diagnoza wstępna”. *Prace Kulturoznawcze XVIII* (2015).

Pendleton-Jullian, Ann M. „Autopoetic architecture: the Open City, Ritoque, Chile”. W: *Architecturally Speaking*, red. Alan Read. London: Taylor and Francis Group, 2000.

Waters, Lindsay. *Zmierzch wiedzy. Przemiany uniwersytetu a rynek publikacji naukowych*. Tłum. Tomasz Bilczewski. Kraków: Homini, 2009.

Data wpłynięcia: 3 czerwca 2019 r. Data zatwierdzenia do druku: 29 lipca 2019 r.

URBAN DUNES. NOTES FROM THE UTOPIAN OPEN CITY

Magdalena Barbaruk

This paper is a result of several days of on-site empirical observations conducted in the Open City (Ciudad Abierta) in Chile. The author studied the present practices and operations of the local academic community that in 1970 led to the creation of this utopia-like space. Associated with the School of Architecture and Design at the Pontifical Catholic University of Valparaíso (Escuela de Arquitectura y Diseño Potificia Universidad Católica de Valparaíso), the so-called ‘School of Valparaíso’, the community itself was established in the second half of the 20th century by the founders of Amereida: architect Alberto Cruz and Godofredo Iommi. The author suggests that these ‘urban’ dunes of the Pacific coast may serve as a point of exploration and reflection on utopia (by definition a cultural concept rather than a social or civilisational one), as well as on the essence of the university and new ways of practising and studying culture.

SŁOWA KLUCZOWE: Miasto Otwarte, Amereida, miasto, utopia, uniwersytet
KEY WORDS: The Open City, Amereida, city, utopia, university